



Nowiny Codzienne

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku Opolskim

Redakcja i ekspedycja: Opole, ulica Augustyna (Augustinistr.) 5 — Tel. 2266
Adres: „Nowiny Codzienne“, Oppeln OS., Postschiessf. 165 — Druk i Nakład:
„Nowiny“ Tow. z o. p. — Konto czeku pocztowego we Wrocławiu: Breslau 69595
Red. odp.: August Kowalski Opole-Bolko — Manuskrypty nie zwracamy. DA II. 950

Opole G. Śl.

„Nowiny Codzienne“ wychodzą 6 razy tygodniowo — Przedpłata na pocztie
i u agentów wynosi 1,70 mk. miesięcznie — Cena pojedynczego numeru
10 fen. — Zamówienia u listonosza najpóźniej do 25-go każdego miesiąca
Na pocztę i w ekspedycji można zamawiać każdego czasu — (Verlagsort Oppeln)

Numer 80

Niedziela, dnia 8 kwietnia 1934 r.

Rocznik 24

Marka niemiecka

Sporo kłopotów, a i dużo energii czynników kierowniczych

Położenie gospodarstwa niemieckiego na odcinku walutowym kształtowało się nieomyślnie od roku 1929, t. j. chwili, kiedy ustał dopływ do Niemiec kapitałów zagranicznych, głównie amerykańskich. Znaczne zapasy złota, posiadane przez Bank Rzeszy, oraz aktywność salda bilansu handlowego zastrzeżenie Niemcom przez długie lata zapieczętowało walutowe i stabilizację marki. Zapasy złota topniały jednak stopniowo. W marcu r. 1921 wynosiły 285 milj. marek, w lipcu r. 1931, t. j. chwili wprowadzenia ograniczeń deprawozu, 1.420 milj. marek, a na początku roku ubiegłego przeszło 800 milj. marek. Zmniejszało się również dodatkowo bilansu handlowego, wynoszące w r. 1932 — 90 milj. mk., a w r. ub. — 56 milj. mk. przeciętnie miesięcznie.

Nie zdawało się jednakże zapowiadać nagłego i nieomyślnego zwrotu, który pierwsze miesiące r. b. przyniosły na odcinku walutowym i towarowym. Spadek rezerw złotych Banku Rzeszy przybrał na sile. W ciągu pierwszych trzech tygodni r. b., t. j. do połowy marca, zapas złota Banku Rzeszy zmniejszył się o 131 milj. mk. do 265 milj. mk., a stan pokrycia obrotu banku złotem wynosił zaledwie 8,2 proc. Równocześnie w pierwszych trzech miesiącach r. b. wystąpiło po raz pierwszy od wielu lat ujemne saldo bilansu handlowego, wynoszące w kwietniu 22, a w lutym 35 milj. mk.

Czem można wytłumaczyć te zmiany? Ze strony niemieckiej gwałtowny odpływ zapasów złota tłumaczyć jest przede wszystkim sytuacją w obrocie handlowym oraz samym charakterem tych obrotów. Tu w Niemczech wskazują mianowicie na fakt, że jest to część wywozu niemieckiego, t. zw. wywozem „dodatkowym“, z którego to wywozu wpływy dewizowe wynoszą jedynie 50% kwoty wywozu. Ponadto przy wywozie przedmiotów Niemcy zmuszone są do udzielania coraz dłuższych kredytów, podczas gdy za swój przywóz surowców zmuszone są płacić w gotówce.

W istocie rzeczy odpływ złota z Niemiec spowodowany jest w części granicznymi płatnościami kapitałowymi. Gwałtowne obniżenie się wywozu spowodowane jest szeregiem polityczno-handlowej i politycznej. Wśród pierwszych wymienić należy przede wszystkim coraz bardziej rozbudowywaną politykę przy pomocy przywozu do Niemiec, przy pomocy cel prohibicyjnych i kontrybucji przywozowych, która pomaga na spadek wywozu niemieckiego i wpływa dalej kurczenie się międzyna-

rodowych rynków zbytu na artykuły fabryczne, stanowiące główny przedmiot wywozu niemieckiego. Pewną rolę odgrywa również akcja bojkotowa ze strony żydowskiego kupiectwa międzynarodowego.

Równolegle do spadku wywozu wzrost wykazuje przywóz do Niemiec, a mianowicie z 372,1 milj. marek w styczniu do 377,8 milj. mk. w lutym r. b. W związku z ożywieniem niemieckiego życia gospodarczego szczególnie silnie wzrasta przywóz surowców, którego wartość wynosiła przeciętnie miesięcznie w r. ub. 201 milj. mk., a w lutym r. b. podniosła się do 238 milj. mk. Nieuniknioną konsekwencją wzrastania przywozu i zmniejszania się wywozu jest występujące ostatnio ujemne saldo bilansu handlowego.

Czy sytuacja na odcinku walutowym i towarowym w Niemczech prowadzi do dewaluacji marki? Pamiętać należy, że w zdyscyplinowanym społeczeństwie niemieckim decydujące znaczenie posiadają intencje kierowników życia gospodarczego. Intencje te, jak dotychczas, idą zdecydowanie w kierunku **utrzymania stałości waluty niemieckiej**. Wynika to jasno z niedawnych oświadczeń kanclerza Hitlera i prezesa Banku Rzeszy Schachta, którzy wypowiedzieli się stanowczo przeciwko dewaluacji marki.

Same intencje, oczywiście, nie wystarczają. Muszą one być poparte przez odpowiednie konkretne posunięcia, przez odpowiednią politykę gospodar-

czą i finansową. Polityka taka została już zainicjowana przez rząd Rzeszy. Kontratak pójdzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony prawdopodobnie dalszego znaczącego ograniczenia doznają płatności niemieckie długów wobec zagranicy. Z drugiej przydział dewiz dla przywozu jest zmniejszony, a mianowicie na kwiecień do 35 proc. sumy należności przywozowych, t. j. o dalsze 10 proc.

Ponadto zapoczątkowaną została akcja bezpośredniego ograniczenia przywozu surowców i półfabrykatów. W tym celu uchwała rządu Rzeszy z dnia 22 marca r. b. w sprawie obrotu przemysłowymi surowcami i półfabrykatami ustanowione zostały specjalne komisje, zajmujące się badaniem przywozu poszczególnych surowców i półfabrykatów i jego ewentualnem ograniczeniem. Wydane już zostały niektóre zarządzenia, jak np. zakaz zakupu miedzi oczyszczonej z zagranicy oraz zakaz częściowy przywozu surowców i półfabrykatów włókienniczych. Oczekiwać należy, że wkrótce zostaną wydane nowe zakazy przywozu, obejmujące dalsze surowce i półfabrykaty.

Tego rodzaju polityka handlowa budzi zastrzeżenia niektórych kół.

Sytuacja nie jest więc łatwa. Tem niemniej energia, z jaką czynniki kierownicze w Niemczech przeciwstawiały się tendencjom dewaluacyjnym, kaže spodziewać się, iż bezpośrednie niebezpieczeństwo w tym kierunku nie zagraża.

Dr. R. B.

Emigracja polska ratuje Francję przed wyludnieniem

Warszawa. Jak wykazują statystyki francuskie, przyrost ludności we Francji w r. 1932 wyrażał się tylko w cyfrze 61.000 głów. W pierwszym kwartale 1933 r. nadwyżka zgonów nad urodzinami wynosiła 32.259 głów. W drugim kwartale zarejestrowano 24.187 urodzin więcej od zgonów. Niby się „poprawiło“, ale w każdym razie Francja zamknęła pierwsze półrocze deficytem 8.072 mieszkańców. W szczegółowym przeglądzie przyrostu w drugim kwartale zaledwie 15 departamentów (prowincji) wykazało nadwyżkę wiekszą od 500 głów, a nadwyżką od 300 do 500 głów może się pochwalić tylko 9 departamentów. W innych zanotowano jeżeli nie ubytek, to tylko nieznaczny przyrost.

Na szczęście na terenie Francji zamieszkuje przeszło pół miliona świeżej, młodej emigracji polskiej, przybyłej tam w ostatnich latach. To też po-

za Bretanią i niewielką liczbą departamentów rolniczych, mogących się poszczycić nikłą nadwyżką urodzin nad zgonami, największy przyrost ludności wykazały te departamenty, w których granicach osiedlili się emigranci polscy.

W taki sposób polski emigrant na ziemi francuskiej nie tylko wykonuje ciężką pracę w kopalniach i fabrykach, tudzież na roli, nie tylko przyczynia się do rozwoju i dobrobytu kraju, ale również powstrzymuje gwałtowne wymieranie ludności we Francji. Jeżeli jednak Francja pozwoli nadal na przymusowe „urlopowanie“ polskich robotników przez kopalnie francuskie, to kraj francuski niedługo stanie się grobem dla Francuzów. Winny o tem pamiętać władze i przeciwdziałać samowolnym zarządzeniom czynników lokalnych.

Definitywne ustalenie terminu Igrzysk Sport. Polaków z Zagranicą

Warszawa. Na ostatniem zebraniu sekcji organizacyjno-sportowej Komitetu Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicą ustalono definitywnie termin Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicą. Odbędą się one w czasie **od 1 do 9 sierpnia r. b.** Zjazd Polaków z Zagranicą rozpocznie swoje obrady 5 sierpnia r. b.

W walce o polskich czytelników w Ameryce

Chicago. Wychodzące w Chicago pismo amerykańskie „Daily News“ ma zaprowadzić wkrótce dział stałej korespondencji z Polski. Prasa amerykańska przygotowuje się do walki z polską prasą w Ameryce o polskich czytelników. — Nie dla kota kielbasa! — Polacy w Ameryce są zbyt dobrze uświadomieni, aby dać się zwabić!

Domysły wokół wicekanclerza v. Papena

Wiedeń, 6 kwietnia. Dzienniki praskie doniosły, jakoby wicekanclerz Rzeszy von Papen, bawiący obecnie we Włoszech, miał przybyć w drodze powrotnej do Wiednia, aby omówić z miarodajnymi czynnikami austriackimi sprawę stosunków austriacko-niemieckich. Wedle innej wersji, Papen ma objąć stanowisko posła niemieckiego w Wiedniu.

Miarodajne koła wiedeńskie oświadczają, iż nic im o tych pogłoskach nie wiadomo.

Pierwszy obserwator „largo plebiscytowego“

Saarbruecken, 6 kwietnia. Komisja rządząca Zagłębiem Saary udzieliła praw eksterytorialności konsulowi włoskiemu Antonio Cuturi, który przybył tu w charakterze obserwatora na okres przygotowań do plebiscytu w r. 1935. W tutejszych kołach politycznych wskazują na fakt, że jest to pierwszy konsul obcego państwa z siedzibą na terytorium Zagłębia, dotychczas bowiem komisja rządząca była zasadniczo przeciwna zakładaniu obcych konsulatów na tym obszarze. Wszyscy konsulowie, których kompetencje rozciągają się na Zagłębie Saary, mają swą siedzibę we Francji lub Niemczech.

Odwiedziny sowieckie

Warszawa, 6 kwietnia. Wczoraj przybył do Warszawy zastępca attaché wojskowego Z. S. S. R. p. Walerjan Barabanow, dowódca eskadry lotniczej.

W Belgji dzisiejszej

(Od własnego korespondenta „Nowin Codziennych” i „Głosu Pogranicza i Kaszub”)

Bruksela, w kwietniu 1934 r.

Zwiedzenie Belgji nie przedstawia żadnych trudności. Bardzo gęsta sieć kolejowa i doskonałe połączenie umożliwiają obejrzenie najważniejszych ośrodków w stosunkowo krótkim czasie. Cena abonamentu kolejowego jest w porównaniu np. do niemieckich taryf niesłychanie niska. W każdym większym mieście istnieje specjalne turystyczne biuro informacyjne, które udziela bezpłatnie oczywiście, wszelkich wyjaśnień, a ponadto obdarza turystę bogatym materiałem propagandowym.

To zachęca do przejażdżki po kraju, choćby pogoda nawet niebardzo dopisywała. Podróż taka daje dużo urozmaicenia. Na północy, nad morzem, jedna plaża obok drugiej ze słynną Ostendą na czele, dalej szeroki pas niziny flandryjskiej z jej starymi bogatymi miastami; na południe wzgórzysta Walonia, uprzemysłowiona w wysokim stopniu, i wreszcie na samym południu klin Ardenów, starych niewysokich gór, ale pięknych i pociągających wspaniałą doliną Mozy.

Różny krajobraz — różni ludzie, inni na północy, inni na południu. Inni nie tylko dlatego, że żyją w odmiennych warunkach geograficznych, ale przede wszystkim powodu swojej odrębności szczepowej i językowej.

Jako Polaka z Niemiec interesowały mnie mocno wszelkie objawy współżycia Flamandów i Walonów. Obydwa języki są równouprawnione. Widać to już choćby na budynkach publicznych po napisach, które w całym kraju są dwujęzyczne. Język waloński, a więc francuski, ma jednak widoczną przewagę, wynikającą nie z prawnego uprzywilejowania ale z faktycznego rozwoju stosunków. Wystarczy przejść się po jednym z większych miast flamandzkich, by móc to stwierdzić. Stara arystokracja flamandzka używa prawie wyłącznie języka francuskiego. W pierwszych dziesiętnościach lat istnienia państwa belgijskiego przewaga ta była utwierdzona także prawnie, a więc w urzędach, w wojsku, szkolnictwie. To było wówczas obok innych czynników punktem wyjścia walk językowych i całego ruchu flamandzkiego. Jego cechą charakterystyczną pozostało jednak zawsze to, że stał on zdecydowanie na stanowisku państwowości belgijskiej, uważając walkę językowo-kulturalno-gospodarczą za ściśle wewnętrzną sprawę Belgów.

W czasie wojny dołączyły się do tego inne czynniki, mniej lub więcej sztuczne, mniej lub więcej przejściowe, których ślad jednak niewątpliwie pozostał. Trudno przeto dziś powiedzieć z całą pewnością, czy ruch flamandzki jest zdecydowanie kwestią wewnętrzną krajową, jak się przedstawia w świadomości szerokich mas, czy też ma także pewne dążności odśrodkowe, a

ściślej mówiąc: czy te dążności mogą kiedyś odegrać większą rolę. Niewątpliwie jednak istnieje i to nie tylko w Belgji, ale i we francuskiej Flandrii na niewielkim terytorjum, położonym nad morzem i granicą belgijską.

Rozmawiałem z jednym z ludzi, którzy czynnie w nim pracują: „Jak pan chce się w tym problemie zorientować — powiada on — skoro my sami nie możemy go całkowicie ogarnąć. Tyle tu sądów, opinii, całość przeniknięta partyjnymi rozgrywkami. Ludność flamandzką reprezentują wiele partii, w rządzie samym kilku ministrów to Flamandzi. Niema również żadnej książki, któraby wyczerpująco stosunki te przedstawiała”.

Można przeto wskazać tylko na kilka faktów i tendencji. Wychodzi w Gandawie tygodnik p. t. „Vlaanderen-Jong Dietschland”. Przedewszystkiem dwa wyjaśnienia: pod nazwą Flandria rozumie się potocznie cały obszar zamieszkały przez Flamandów, a nie tylko dwie prowincje, które noszą tę nazwę. „Dietschland” natomiast bynajmniej nie oznacza Niemiec, jakby się napozór zdawało (nazwa na Niemcy jest inna), ale Holandję i belgijski obszar, zamieszkały przez Flamandów.

Tygodnik ten ma bardzo charakterystyczny stały nagłówek. Znajduje się tam mianowicie mapa ziem, zamieszkałych przez Flamandów i Holendrów, więc Holandja, belgijskie prowincje flamandzkie i część francuskiej Flandrii. Granice zaznaczono jako przerzynające

ten obszar. Pod mapą widnieje napis, który w tłumaczeniu brzmi: „Oto rozdzarta ziemia ojców”, a obok tego takie hasło: „Który Flamand może pozostać na obcoz w narodowej walce o państwo, społecznie i kulturalnie wolny rozwój zjednoczonej niderlandzkiej społeczności”. Program więc zakrojony już bardzo daleko.

Obok tego istnieje pismo p. t. „Hier Dinaso”, organ flamandzkich narodowych socjalistów, t. zw. „Verbond van Dietsche Nationaalsolidaristen voor geheel (zjednoczony) Dietschland” (skąd skrót Dinaso), o programie mocno skrajnym.

Grupy te, a zwłaszcza druga, nie są zbyt silne, można powiedzieć, poprostu nawet słabe. Masy ludu flamandzkiego nadal grupują się przedewszystkiem w dwóch partjach: katolickiej i socjalistycznej, które obejmują również i Walonję, a więc grupują element różnorodny. Obie te partje stoją na gruncie państwowości belgijskiej.

Wspomniane już grupy flamandzkie mają w obecnym czasie bardzo małe możliwości rozwoju, jeżeli wogóle jeszcze jakieś istnieją.

„Cóż oni mogą zrobić — mówił mi jeden z Belgów w Antwerpii. — Wszystkie żądania kulturalno-językowe Flamandów zostały spełnione. Niema również mowy o żadnym upośledzeniu gospodarczym w porównaniu z Walonją.

Równouprawnienie ludności flamandzkiej

Echo listu papieskiego i wystąpień biskupów niemieckich

Berlin, 6 kwietnia. W artykule p. t. „Wichrzyciele pokoju wielkanocnego” narodowo-socjalistyczna „National-Ztg.” atakuje niemiecką prasę katolicką z organem wicekanclerza Papena „Germania” na czele, oskarżając ją o „kontynuowanie w stosunku do narodu socjalizmu polityki intrygi i podkopów”. W tonie niezwykle agresywnym zwraca się przytem organ narodowo-socjalistyczny przeciwko „wybitnym przywódcom katolicyzmu politycznego w Niemczech” jako tym, którzy chcieliby doprowadzić do „próby sił między katolicyzmem a narodowym socjalizmem”, na apel, z jakim biskupi poszczególnych diecezji niemieckich zwrócili się ostatnio do ludności katolickiej Niemiec, odpowiada dziennik ostrzeżeniem: panowie ci powinni pamiętać, że ruch narodowo-socjalistyczny, kierując się uczu-

ciem bezwzględnej wierności wobec swego wodza, potrafi wprowadzić znieść wiele, niemniej jednak narodowi socjaliści zbyt wysoko cenią ideę urzędowistniejszej dziś wspólnoty narodowej, aby mogli pozwolić na naruszenie jej przez władcze ambicje i egoistyczne interesy pewnych osób. „National-Ztg.” nie ukrywa pozatem swego niezadowolenia spowodowanego publikowaniem przez pewne ołtarze prasy niemieckiej listu Ojca świętego do przywódcy organizacji niemieckiej młodzieży katolickiej, oświadczając, że nie sądzi, aby tylko nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności można było przypisać „dziwne sformułowania”, zawarte w piśmie papieskim, mogące wywołać wrażenie, jakoby istniał zamiar świadomego mieszania się do spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej.

dziękuję z walońską istnieje nietylko prawie, ale i w praktyce.

Widzi pan — mówi dalej — w takich warunkach nawet tak radykalna grupa jak Dinaso skłania się raczej do agitacji na tle gospodarczym, wysiłując obecne bardzo ciężkie położenie w Belgji.”

Z drugiej strony nie trzeba zapominać o tem, co mówi jedna z bliźniaczych poety belgijskiego, Verhaerena. Naród belgijski jest po tem stałej walki dwóch ras, flamandzkiej i walońskiej. Wzajemne ciśnień tych dwu ras jest tak stałe i silne, że doprowadziło do utworzenia nowej rasy. Czynniki sobie przeciwne mieszały się i niktby nie mógł ich znać w produkcie, który wytworzyła Germanie mówią po francusku, a nie po flamandzku. Pol de Mounier, poeta flamandzki, Verhaerena i terlinck, których nazwiska żaden z nich nie wymówi, są poetami francuskimi. Sąsiedztwo tylu kultur obniża kontakt z tylu narodami utworzyła kulturę belgijską. Bliskość stworzyła oczy na szeroki horyzont.

Belgowie to naród stosunkowo młody. Sto lat minęło zaledwie, jak byli pełną świadomością wspólnoty. Okres to w życiu narodów tak niełatwy, że trzeba poczekać, nim czas wykaże, w jakim kierunku pójdzie rozwój Belgów.

Ford ustępuje

Waszyngton, 6 kwietnia. Naprawdę, jakie zaznaczyło się ponownie przemysły samochodowy, uległ wreszcie złagodzeniu po ogłoszeniu wiadomości, że strajki, które wstrząsnęły 4600 robotników w Milwaukee, zostały ostatecznie zlikwidowane.

Henryk Ford oświadczył, że rząd szczerzy jest w swoich usiłowaniach doprowadzenia kraju do dobrobytu, to zaniecha on ruchu w kierunku podniesienia cen.

Nie było spotkania z królem

Sztokholm, 6 kwietnia. Koła państwowe dementują wiadomość, że król i księżniczka, którzy mieli spotkać się na Cote d'Azur z ex-księciem Sigvardem, który przyjechał się wbrew woli króla.

Ostateczne pochowanie Stawiskiego

Paryż, 4 kwietnia. Dziś odbyło się złożenie zwłok Stawiskiego do grobowca rodzinnego na cmentarzu Pere Lachaise. W grobie tym spoczywał Stawiskiego oraz ojciec jego, który w r. 1926 popełnił samobójstwo. W pogrzebie wzięła udział sprowadzona z więzienia p. Stawiska, która na widok trumny wybuchła głośnym płaczem.

ANTONI MARCZYŃSKI

CZARCI JAR

24) (Ciąg dalszy)

Rozdział VII.

Miljoner-Dziwak

— Mogę zaczynać? —

— Nieufnym wzrokiem przetrząsnął raz jeszcze okolice, wyjął notes, za temperował ołówek, poczem skinął głową przyzwalając.

— Matki nie pamiętam, — rozpoczęła Ewa swe opowiadanie; — straciłam ją w zaraniu dzieciństwa. Ojciec mój zginął w roku 1915-tym tutaj, w Borach, których mimo przestróg nie chciał opuścić, a które artylerja austriacka zbombardowała doszczętnie.

Byłam wówczas pięcioletnią dziewczynką i przebywałam na tak zwanej uciekinierce w Wiedniu, dokąd schroniła się rodzina mojego stryja Augusta. U nich mieszkaliśmy. Byli dla

mnie dobrzy, wieść o śmierci mego ojca długo ukrywali przede mną, nie dali mi odczuć sierocej doli, a ich jedyny synek był moim rówieśnikiem. Wychowywaliśmy się razem ze Stasiem, uważaliśmy się jakby za rodzeństwo i naprawdę byłam traktowana przez stryjostwo, jak gdyby ich rodzona córka. Aż przyszło nieszczęście, służąca przywlokła szkarlatynę. Ja wyszłam z tego, lecz Staś nie przetrzymał wysokiej gorączki i umarł. Stryjotka, kobieta dobra, lecz niezmiernie egzaltowana, w przystępie rozpacz popłynęła samobójstwem. Pozostałam sama ze stryjem... Och, były to przesmutne dni, tygodnie, miesiące. W apatycznych napozór spojrzeniach nieszczęśliwego człowieka czytałam coś, niby wymówkę, że to ja pozostałam przy życiu, nie jego ukochany synek, którego śmierć, nadomniła nieszczęście, spowodowała drugą katastrofę. — Czemu nie ty, sieroto, tylko on, właśnie? — mówił jego wzrok, tepo utkwniony we mnie... Może go krzywdziło tem posądzeniem, ale tak mi się wydawało niekiedy, zwa-

szcza później, kiedy pod wpływem smutnego naszego życia, obudziła się u mnie skora chęć do refleksyj, do analizowania uczuć mego otoczenia... A wzrok stryja z tych czasów wyraził mi się w pamięć na zawsze.

Przerwała swą opowieść na dłuższą chwilę, zbierając smaczki myśli, błędzące po pustych, ponurych pokojach wiedeńskiego mieszkania, gdzie przedtem rozbrzmiewały okrzyki dwojga rozbawionych dzieciaków, gdzie zdała od łun wojennej pożogi pedziło spokojnie życie dwoje szczęśliwych ludzi, August Turno i jego małżonka, Zofia.

— Wypadki roku 1918-tego wyrwały stryja z apatii, — mówiła Ewa dalej; — umieściwszy mnie w Krakowie u Urszulanek, wyjechał do Warszawy, gdzie odegrał pewną rolę w życiu politycznym zmartwychwstającej Polski. Potem wrócił do swej Rozłaki i tu spotkaliśmy się w czasie Świąt Wielkanocnych...

— To było w roku,

— W roku 1920-tym.

— Najazd bolszewicki, — mruknął

Rafał, zapatrzonego w dymek papierosa. Jako młody smyk brał udział w walkach o Lwów, miał nawet prawo do tytułu kawalera orderu „Srebrnej wotry” — później w czasie wojny bolszewickiej znów „w pole” ruszył, choć naprawdę przyczynił się do radości warszawskiej i nie powahał... to też uważał ludzi według tego, jaki był stosunek do służby wojskowej. Wych ciężkich dla ojczyzny terminów Ewa domyśliła się smaczki tego, bo kła:

— Spełnił swój obowiązek państwowy, zgłosił się jako ochotnik, mojej swej wady sercowej i bardzo tego wzroku.

— Więc stryj panu ma wadę wzroku? —

— Nie wiem, jżak zatem jest do niego o tem nie pisze, ale dawniej było bardzo kiepsko. Do tego stopnia, że nawet Austriacy, którzy i jednokrotnie brali do służby pozafrontowej, zwalniali stryja przy każdym aserunku... (Ciąg dalszy nastąpi)



Przew. Dionizego B.

Jutro poniedziałek
9 kwietnia

Marji Kleofasowej

Wschód: Zachód:

Słońca o godz. 5.04 o godz. 18.14
Księżyc „ 1.01 „ 7.43

Kronika lokalna

Z BYTOMSKIEGO

Okradł kolege

Bytom. Robotnicy Urbasik i Nowak, pracujący w obozie pracy w Dąbrowie Miejskiej, postanowili okraść szafę ich kolegi W. Jak postanowili tak zrobili i skradli 2,20 mk. W myśl wniosku prokuratora Urbasika skazano na 3, Nowaka, ponieważ już był karany, na 6 miesięcy więzienia.

Z ZABRSKIEGO

Dotkliwa kara dla złodzieja rowerów

Zabrze. Kilkakrotnie karany za kradzież rowerów Johann Jelin znów stanął przed sądem, oskarżony o nową kradzież. Tym razem sędzia podyktował mu 2 lata ciężkiego więzienia, 3 lata pozbawienia praw i oddanie pod dozór policyjny.

Strzały przed karczmą

Zabrze. Górnik Georg G. w chwili gdy w nocy na piątek wychodził z pewnej knajpy na Piaskowcu, został trafiony kulą rewolwerową w ramię i ciężko zraniony. Przywołani urzędnicy policyjni odstawili rannego na odwach sanitarny, skąd po nałożeniu przewizorycznego opatrunku został odtransportowany do szpitala Knapszafetowego. Według zeznań świadków, G. stał się niewinną ofiarą kłótni kilku gości, którzy spowodowali jakąś błaźnię posprzeczali się z sobą. Jeden z nich widocznie zaczął się na swego przeciwnika i gdy G. wyszedł z karczmy został postrzelony. Rana na szczęście życiu nie zagraża.

Z GLIWICKIEGO

Wdowie skradziono tucznika

Gliwice. W Sośnicy pewnej biednej wdowie skradziono tuczną swinię, wagi półtora centnara. Zwiereż na miejscu zabito i wewnątrzono. Na miejscu pozostawili kilka przyborów, które chyba doprowadzą do rychłego wykrycia złodziei. Czy jednak biedna wdowa odzyska choć część swego tucznika — należy w to wątpić.

Włamywacze w mieszkaniu policjanta

Pyskowice. W nocy na drugie święto wielkanocne nieznanymi złodziejami włamali się do mieszkania policjanta S., przy Bahnhofstr. 11, podczas gdy ten bawił poza domem. Skradziono mu u-

Kpt. Janusz i por. Wawszczak

biją rekord światowy lotu na balonie wolnym

Dotychczas tylko polskie lotnictwo motorowe mogło poszczycić się ustanowieniem kilku rekordów światowych — lotnictwo balonowe — oprócz zdobycia w r. ub. przez kpt. Hynka i kpt. Burzyńskiego pucharu Gordon-Bennetta — nie osiągnęło większych sukcesów międzynarodowych.

W tabeli rekordów światowych balonów wolnych zatwierdzonych przez F. A. I. (Federation Aeronautique Internationale). Jako rekordziści figurują dotąd jedynie lotnicy francuscy, amerykańscy i niemieccy.

Obecnie możemy podzielić się radośną wiadomością, że polscy lotnicy balonowi pobili poraż pierwszy rekord

Bytów. W nocy na czwartek w Rekowie, wsi położonej tuż nad granicą polsko-niemiecką wybuchł pożar, który wskutek sprzyjającego silnego wiatru wschodniego i suszy rozszerzył się z szaloną szybkością, w krótkim czasie strawiłszy 29 zabudowań.

Ludność była bezsilna wobec szalejącego żywiołu. Musiano wezwać pomocy motorowej straży pożarnej z Bytowa. Na ratunek pospieszyły także

brania, buty, trzewiki, bielizny i t. d. oraz rewolwer. Policja uprasza o rzeczowe doniesienie.

Z OPOLSKIEGO

Śmiertelny wypadek w cegielni

Opole. W parowej cegielni Grabowskiego w Kątach, pow. opolskiego, zaszedł śmiertelny wypadek. 19-letni robotnik Józef Gruchot z Kątów został przy złączaniu naładowanych przyczepki przyduszony i odniósł tak ciężkie obrażenia na głowie i piersiach, iż śmierć nastąpiła na miejscu. Gruchot był dopiero w cegielni dwa dni zatrudniony.

Wieżenie ciężkie dla wyrafinowanego oszusta

Opole. Przed tutejszym sądem ławniczym odpowiadał pobierający rentę i dawniejszy zastępca zabezpieczeniowy Paweł Woitaszek z Opola, za oszustwo. W., karany już 11 razy, podawał ludziom fałszywe obietnice, celem spowodowania ich do ubezpieczenia się. Ofiarą oszusta stała się także pewna wdowa, którą oszukał o 94 marki. Kiedy przeciw niemu wszczęto dochodzenia, wołał zniknąć z widowni, lecz go później przytrzymało i oddano w ręce sprawiedliwości. Prokurator wniósł za powtórne oszustwo dwa lata więzienia ciężkiego i trzy lata utraty praw honorowych. Sąd przychylił się do tego wniosku i skazał oskarżonego na 1 i pół roku więzienia ciężkiego i na trzy lata utraty praw honorowych.

Z RACIBORSKIEGO

Wyratowany od śmierci utonięcia.

Racibórz. Podczas kiedy kilku chłopców zabawiało się w parku, Domsa, usłyszano nagle wołania o pomoc. Jeden z chłopców wpadł do rzeczki Psiny i zaczął tonąć. Przechodzący Ignacy Wycisk wskoczył do wody i udało mu się nieprzytomnego chłopca wydobyć na brzeg. Usiłowanie przywrócenie chłopca do życia odniosło skutek.

Wysoka kara za przemyt.

Racibórz. Jeden z tutejszych kupców, któremu interes nie szedł dość dobrze, chciał postarać się o poboczny interes i przemycał z Czechosłowacji 5 ctr. słoniny, nie uiściwszy cła. Prócz

Straszna klęska pożarowa

straże pożarne ze wsi okolicznych. Pożar szalał przez całą noc aż do rana, niszcząc przez zabudowań maszyny rolnicze i słomę i paszę. Wielu z dotkniętych katastrofą zaledwie uszli z życiem, wielu odniosło rany od poparzenia. Przypuszczają, że pożar został celowo podłożony. Władze pospieszyły zubożonej ludności z pomocą.

Wioskę zamieszkuje po większej części Polacy.

Pamiętaj!

W nowym roku szkolnym rozpoczni także naukę czytania i pisanja polskiego. „Mały Polak w Niemczech”, prześliczne piśmko dla dzieci odda Ci przytem doskonałą przysługę. Zapisz go! Nabyć go można w administracji: Breslau 2, Tauentzienstr. 90. III.

tego handlował przemycanymi końmi. Na rozprawie zastępca urzędu celnego zaznaczył, że przez takie postępowanie oskarżonego poszkodowane jest rodzime życie gospodarcze. Z powodu tego skazany został za przestępstwo celne na karę pieniężną wysokości 9299 marek, za wywóz pieniędzy na 800 marek i karę dodatkową 1 miesiąca więzienia. Prócz tego musi oskarżony zapłacić 1280 marek za zwrot wartości i skonfiskowano mu dwa konie.

Z OLESKIEGO

Utonęła w stawie

Olesno. Przed kilku dniami czteroletnia córeczka robotnika Odoja utonęła w stawie w Chudobie. Usiłowania przywrócenia dziecka do życia były bezskuteczne. Lekarz stwierdził paraliż serca jako przyczynę śmierci. — Samochód z Wrocławia pochwylił w pobliżu kościoła 10-letnią córeczkę właściciela młyna Nisłona w Chudobie. Kierownik samochodu odstawił dziewczę do domu chorych w Oleśnie. Stan dziecka jest dość ciężki, lecz nie zagrażający życiu.

Z NYSKIEGO

Rodzice, zważajcie na swoje dzieci

Nysa. W ostatnim czasie zdarzyło się kilkakrotnie, iż 8—9-letnie dziewczynki zwabione były przez mężczyzn obietnicami otrzymania cukierków. W jednym wypadku jakiś starszy pan obiecał 9-letniej dziewczynce czekoladę i następnie prowadził ją za rękę przez kilka ulic do mostu Adolfa Hitlera, gdzie mu dziewczynka zbiegła. W innym wypadku jakiś chłopak w zaniebanym ubraniu napastował dziewczynkę, aby z nim poszła. Młokos prowadził także bezwstydne mowy i byłby niechybnie dziewczynkę przemocą uprowadził, gdyby byli ludzie nie nadeszli. Rodzice przestrzegajcie swe dzieci, aby stroniły od obcych mężczyzn i nie wdawały się z nimi w rozmowę. Wszystkie podobne zajścia trzeba natychmiast zgłaszać policji kryminalnej lub żandarmom.

Ceny targowe

Opole. Ceny były następujące: para gołąbków 80 fen. do 1.30, kury na zupe 1.80—2.80 mk., kogut 2—3 mk., gęś 3—5, koźle 1—1.80, królik 50—3.50, kaczka 2.50, funt masła 1.40—1.55, białe ser 20—25, jajka 7, cebula 10, do sadzenia 30—35, kartofle 3—4, szpinak 25—30, rapunca 20—25, główka białej kapusty 10—20, czerwona kapusta 10—30, włoska kapusta 10—25, kalafior 30—60, marchew 10, sałata 15—20, radyski 15—20, szczupaki 1 mk., liny 1.20, karpie 80, białe ryby 50, funt wieszowiny 65—90, cielęcina 50—1.00, wołowina 60—90, świeża słonina i sadło 80—90, wędzona 90 fen.

Polacy na wyższych urzędach w Stanach Zjednoczonych

Jak donoszą z Cleveland, coraz więcej Polaków uzyskuje wyższe stanowiska publiczne. Obecnie został mianowany marszałkiem stanowym p. Jan Baré z Detroit, dzięki energicznemu poparciu ze strony trzech polskich kongresmanów z Detroit: Lesińskiego, Dingella i Sadowskiego. „Im więcej będzie Polaków na wyższych urzędach — pisze jeden z dzienników — tem łatwiej będzie im pociągnąć za sobą innych. Żydzi w ten sposób robili i my musimy tej samej trzymać się metody”.

Fatalne skutki nieudatego samobójstwa

Dowiadujemy się o bardzo tragicznym a jedynym w swym rodzaju nie-szczęśliwym wypadku. Przy Georgenkirchstrasse w Berlinie usiłował odebrać sobie życie niejaki Oelsner. W tym celu otworzył przy suficie się znajdujący kurek od gazu. Gazy jednak nie zatrąły Oelsnera, lecz przedostawszy się przez sufit do o piętro wyżej znajdującego się mieszkania, spowodowały śmierć trzech zupełnie niewinnych osób, którzy podczas snu zostały zaskoczone przez trujące gazy. Nieszczęśliwymi ofiarami tego wypadku są 72-letni Lehmann oraz 74-letnia jego żona i jej dopiero 7 lat liczący wnuczek. Oelsnera, który doznał tylko lekkiego zatrucia, przewieziono do szpitala.

Co kraj, to obyczaj

Przedstawienia teatralne na wyspie Jawie utrudnia nieraz dziwaczny przepis, że każdy aktor powinien w życiu zajmować stanowisko, jakie odzwierciedla na scenie. Jeżeli grana jest sztuka w której zachodzą role sułtanów i królów, role te mogą być zagrane tylko przez książąt z domu królewskiego. Na szczęście posiada sułtan tysiące krewnych męskich wśród których znajdują się tacy, którzy chętnie idą na scenę. Ponieważ pozatem obowiązuje prawo, że żadnemu mężczyźnie nie wolno w obecności sułtana pozostawać w pozycji wyprostowanej, powinni właściwie wszyscy mężczyźni tak długo pozostawać na kolanach, jak długo sułtan znajduje się na przedstawieniu. Rzecz prosta, że ściśle przestrzeganie tego prawa uniemożliwiałoby wszelkie przedstawienia w obecności sułtana. Lecz i na to znaleziono sposób. Sułtan zajmuje na przedstawieniu miejsce o trzy stopnie wyższe od aktorów na scenie oraz widzów, tak iż na wszystkich spoglądać może z góry, jak gdyby przed nim znajdowali się na kolanach.

Węże gina na udar słoneczny

Ogólnie rozpowszechnione pojęcie, jakoby węże czuły się najlepiej w pełnym oświetleniu słonecznym, okazało się mylnie wobec bliższego badania naukowego. W amerykańskim parku narodowym w Yosemite przeprowadzono eksperyment, wystawiając na działanie przez 17 i pół minuty potężnego grzechotnika. Po upływie tego czasu wąż zginął. W ten sposób obalono jeszcze jeden przesąd, jakoby węże czuły się dobrze tylko na słońcu, lecz przez krótki czas i tylko przy miernej cieplecie.

Sadyzm kubańskiego żołdaka

Z Hawany donoszą, że przed tamtejszym sądem rozpoczął się proces naczelnika więzienia na wysepce Pinos, kpt. Castelli, oskarżonego o zamordowanie 150 więźniów. Z aktów śledztwa wynika, że oskarżony mordował swe ofiary w szale sadyzycznym. Kpt. Castelli przyznał się, że jednego dnia zamordował 12 więźniów. Proces „potwora” z Pinos budzi olbrzymie zainteresowanie.

Najoryginalniejsza fundacja na świecie

W Stanach Zjednoczonych powstała instytucja powołana do życia z woli milionerowej testatorki, msr. Rutli Rowland. Przed pięciu laty zapisała pani Rowland testament 120.000 dolarów na założenie i zorganizowanie instytutu, którego celem miało być ścisłe i naukowe sprawdzenie wszelkich zjawisk i faktów, potwierdzających jakoby kontynuację życia po śmierci. Fundacja nie mogła jednak narazie dojść do skutku, gdyż spadkobiercy p. Rowland zatakowali testament. Proces o utrzymanie fundacji w myśl dyspozycji testatorki trwał 4 i pół roku i dopiero niedawno zakończył się wyrokiem na korzyść mającej powstać instytucji.

W Los Angeles, które zostało wyznaczone na miejsce założenia instytutu, przystąpiono zatem do budowy gmachu fundacji p. Rowland.

Fundacja ta jest jedyna w swoim rodzaju. Nie można bowiem instytutu p. Rowland mieszać z innymi istniejącymi już instytutami badań nad okultyzmem i spirytyzmem. W Paryżu np. istnieje Instytut de Metapsychique, w Londynie National Laboratory. Instytuty te zajmują się jednak ubocznie tylko sprawdzaniem wiarygodności zjawisk pozagrobowych, a głównym terenem ich działalności jest badanie zdolności spirytystycznych różnych medjów. W danym jednak wypadku instytutowi p. Rowland będzie chodziło nie o telepatię, telewizję, lecz tylko i wyłącznie o takie zjawiska, które mogą pozostawać w związku ze zmarłymi. Dotychczas wiadomo jeszcze, w czyje ręce złożone zostanie kierownictwo prac w instytucji. O ile jednak prace instytutu Rowland skierowane będą w łóżysko naukowe, działalność jego zetknie się z młoda jeszcze dziedzina badań medycyny współczesnej, znajdującej się w fazie organizacji. Gałąź tej wiedzy medycznej można by nazwać tanatologią, wiedzą o śmierci, albo raczej wiedzą o umieraniu, gdyż ta odmiana wiedzy medycznej ma za obiekt poznawanie i studjowanie obumierania fizycznego u zwierząt i ludzi.

Dalszym zadaniem Instytutu miało być sprawdzanie autentyczności spirytystycznych wieści z zaświata. Tutaj otwiera się ogromne pole pracy, gdyż liczba skontrolowanych wieści tego rodzaju jest znikomo mała. Należy przypomnieć tutaj o słynnym wypadku z pewnym dentystą, Amerykaninem. Wypadek ten zajmował w swoim czasie dużo miejsca na łamach prasy światowej. Ośm dentysta, który zaliczał się do wierzących spirytystów, oświadczył żonie w przeddzień śmierci, iż za pośrednictwem medium prześle jej wiadomość z zaświata. Ale — dodał — aby miała pewność, że wiadomość pochodzi od niego, sprawdzi hasło, które zapisał i zamknął w kopercie. Więcej niż tysiąc medjów podało wdowie otrzymane jakoby w transie od zmarłego dentysty wieści. I ani jeden „komunikat” zaświatowy nie zawierał umówionego hasła: daty urodzenia!

Tak więc prace Instytutu imienia R. Rowland rozpoczną się niezadługo i wzbudzą zapewne zainteresowanie w świecie nie tylko okultystów, lecz i badaczy.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Ze względu na wielkie zainteresowanie, które wzbudziła wśród społeczeństwa Pielgrzymka do Ziemi Świętej organizowana w drugiej połowie maja r. b. przez Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, Reformacka 4, Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58 i Tow. „Pielgrzym” w Poznaniu, Św. Józefa 5 — przypuszczać należy, że będzie to najliczniejsza polska pielgrzymka, która odwiedzi dotychczas Ziemię Świętą.

Kierownictwo Duchowne pielgrzymki objął J. Eks. Ks. Biskup Śląski Stanisław Adamski. Pielgrzymka zwiedzi: Jaffę, Tel-Aviv, Jerozolimę, Betleem, Jerycho, Jordan, Morze Martwe, Nazaret, Tyberjadę i Kafarnaum nad Jeziorem Genesaret. Górę Tabor, Haifę, Górę Karmel, Ateny i Konstantynopol.

Powierzenie organizacji technicznej pielgrzymki Biuro Podróżny „Francopol” w Warszawie Mazowiecka 9 — daje gwarancję, że pod względem technicznym będzie ona stała na bardzo wysokim poziomie, nie patrząc na niski koszt udziału, który wynosi już łącznie z paszportem zagranicznym i wizami zaledwie Zł. 690.—.

SPORT

Po Wiktorii, Tennis Borussia będzie grać w Poznaniu.

W dniu 6 maja br. przybędzie do Poznania znana berlińska drużyna piłkarska, Tennis Borussia i rozegra mecz z ligową Wartą.

Gdańsk. Piłkarska drużyna Gedanii rozegrała spotkanie towarzyskie w Łęborku na Pomorzu Pruskim z miejscową drużyną niemiecką, Pfeil Lauenburg, wygrywając 3:1.

Tragiczne położenie piłkarstwa polskiego w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa. Czeska drużyna piłkarska w Karwinie poraż pierwszy występowała z obu byłymi graczami Polonii karwińskiej, Matuszyńskim i Pulczanem, których zdołała dla siebie pozyskać.

Karwina walczyła z czeskim zespołem ASK Sucha, odnosząc wysokie zwycięstwo, przyczem strzelcami wszystkich bramek byli obaj Polacy.

Wspomniany klub czeski czyni dalsze wysiłki, aby przeciągnąć na swoją stronę innych piłkarzy polskich, którzy pracując w czeskich kopalniach, znajdują się pod wpływami swoich czeskich przełożonych, popierających wysiłki czeskiego klubu.

Piłkarze Sparty wybierają się do Polski

Brno. Znakomity zespół piłkarski praskiej Sparty wybiera się w drugiej połowie lipca lub pierwszej połowie sierpnia na kilka spotkań do Polski.

Kierownictwo Sparty kończy obecnie pertraktacje z czołowymi klubami polskimi. Pod uwagę wchodzi: ŁKS, który już zaakceptował ofertę Czechów, jeden z klubów krakowskich, warszawskich i śląskich.

Ze względu na wysoką klasę tego wielokrotnego mistrza Czechosłowacji, w którego barwach gra słynny Belgijczyk Braine, wyprawa Czechów budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Polscy szermierze wyjechali do Budapesztu

We czwartek, o godz. 7.30 rano wyjechali z Warszawy najlepsi polscy szermierze, którzy udają się do Budapesztu.

Zawodnicy polscy rozegrają mecz na szable Armia Polska — Armia Węgierska, a w dwa dni później — również w Budapeszcie startować będą w międzynarodowym turnieju szablowym.

Prasa węgierska o polskich szermierzach

Budapeszt. Prasa węgierska podkreśla z uznaniem udział polskich szermierzy w międzynarodowym turnieju w Budapeszcie, organizowanym przez Węgierski Klub Wojskowy. Prasa podnosi, że Polacy zajmują w szermierce jedno z czołowych miejsc na świecie.

Spotkanie budapeszteńskie, urządzane z okazji 10-lecia klubu organizatorów będzie rewanżem za rok 1930. w

którym Polacy zwyciężyli w szpadzie, a Węgrzy — w szabli.

W szabli startować będą przeciwko Polakom: porucznicy Maszla, Idranyi, Hamory i Timar. W szpadzie: Borowszky, Idrani, Timar i Gozsi.

W niedzielę bokserzy polscy jadą do Budapesztu

W nadchodzącą niedzielę wyjedzie z Warszawy wieczorem polska reprezentacja bokserska, która weźmie udział w indywidualnych mistrzostwach Europy, rozpoczynających się w Budapeszcie dnia 11 bm.

Bokserzy polscy jadą pod kierunkiem p. Baranowskiego. Przypominamy, że skład polskiej reprezentacji przedstawia się następująco: Rotholc, Rogalski, Sipiński, Kajnar, Seweryniak, Majchrzycki, Antczak i Piłat.

Jako rezerwowi z drużyną naszą jedzie Chmielewski.

Polscy zapaśnicy jadą na mistrzostwa Europy

Polski Związek Atletyczny definitywnie postanowił obesać polskimi zawodnikami zapaśnicze mistrzostwa Europy, które odbędą się w Rzymie, w dniach 26—29 bm.

Obecnie pod Katowicami odbywa się pod kierunkiem p. Gałuszki specjalny obóz treningowy. W obozie biorą udział:

Waga kogucia: Mianowski (W-wa), Stefan i Pinc ze Śląska, waga piórkowa: Dworok i Ruda ze Śląska, Śląska, Ślązak (W-wa) i Bajorek z Krakowa, waga pośrednia: Rejniak (W-wa), Zaleski (W-wa), Błażyca i Krzysztof ze Śląska, waga średnia: Książkiewicz, Neuff (W-wa), Gałuszka (Śląsk), waga półciężka: Kiela (W-wa), i Gwóźdź (Śląsk), waga ciężka: Puciata z Warszawy i Elsner z Poznania (PAT).

Mecze Ruchu w Czechosłowacji

Praga. W oba dni świąt Wielkanocnych bawił w Pradze ligowy Ruch ze Śląska, mistrz Polski, biorąc udział w czwórmeczu piłkarskim; Bohemians — DFC Praga-Viktoria Žižkov-Ruch.

Mecze rozgrywane były na boisku D. F. C. w Pradze. W pierwszym dniu Bohemians pokonał DFC Praga w stosunku 4:0 (2:0). Bezpośrednio po tym meczu odbyło się spotkanie pomiędzy Ruchem a Viktorią Žižkov z wynikiem 5:4 (2:4) dla drużyny czeskiej.

W drugim dniu padły rezultaty następujące:

Ruch zremisował z DFC Praga 2:2 (2:1). Godzi się nadmienić, że w pierwszej połowie Ruch prowadził nawet 2:0. Już w drugiej minucie gry pierwszą bramkę dla Polaków strzelił Urban, a w trzy minuty później podywyższa wynik celnym strzałem Peterek.

W drugim spotkaniu tego dnia Viktoria Žižkov pokonała drużynę Bohemians 3:0 (1:0).

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Viktoria Žižkov, 2) Bohemians, 3) Ruch, 4) DFC Praga.

Zwyczajne

Walne Zebranie

niżej podpisanej spółdzielni odbędzie się w wtorek, dnia 17. kwietnia 1934 r. o godzinie 15½ (3½ po południu) w lokalu bankowym w Bytomiu, przy ul. Tarnogórskiej 4.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej i przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1933,
2. Sprawozdanie rewizora związkowego.
3. Przyjęcie rachunków rocznych,
4. Pokwitowanie dla zarządu,
5. Uchwała w sprawie zysku,
6. Zmiana § 11 statutu,
7. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej na 3 lata,
8. Wolne głosy.

Bytom Śl. Op., d. 7. kwietnia 1934 r.

Bank Ludowy — Volksbank

eingetragene Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
Stanisław Weber Wincenty Dombrowski

Nieświadomi

męczący się bólami z poparzenia i odmrożenia jak i mający liszaje, wyrzuty, pryszcze, łupież i rozmaite rany, przeoczą „Sprätin” który jest od 20 lat wielostronnie doświadcz.

50 gr. 0.75, 100 gr. 1.50
150 gr. 2.00 mk.

Dep. Stadt-Apotheke

Ogłoszenie

w naszej gazecie przynosi zysk!



Fyrnys — farby — laki, pendzle — karbol brunatny, zielony i czerwony jak i wszystkie artykuły malarzkie otrzymacie w najlepszej jakości po niskich cenach w

Drogen- und Farbenhaus
Georg Kruppa
Opole, Oderstrasse 16

Wielki wybór w modnych szablona

Polacy w Niemczech!

Obywatel w Warszawie, Saska Kępa, oddaje duże piękne place budowlane w zamian domu lub majątku w Niemczech. Zgłoszenia pod numer 59 do administracji „Nowiny”, Opole.

Agitujcie za naszą gazetą

PROGRAM RADJOWY

Poniedziałek, dnia 9 kwietnia br.

Katowice, fala 395,8 m.:

- 7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy
- 11.35 Program na dzień bieżący
- 11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warsz.
- 11.50 Wiadomości bieżące
- 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, helnaj z Krakowa
- 12.05 Płyty gramofonowe
- 12.30 Wiadomości met. z Warszawy
- 12.33 Płyty gramofonowe
- 12.55—13.00 Dziennik południowy z Warszawy
- 15.20 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach
- 15.25 Komunikaty z Warszawy
- 15.40 Wiadomości strzeleckie
- 15.45—17.50 Transmisje z Warszawy
- 17.50 Porady radiotechniczne
- 18.00 Recytacje autorskie
- 18.25 Płyty gramofonowe
- 19.00 Program na dzień następny
- 19.05 Rozmaitości
- 19.10 „Ochrona ptaków”
- 19.25 Transmisje z Warszawy
- 19.43 Wiadomości sport. ze Śląska
- 19.47—22.00 Transmisje z Warszawy
- 22.00 Odczyt w języku esp. z Krakowa
- 22.20—23.30 Transmisje z Warszawy

Wrocław, fala 315,8 m.:

- 6.25 Koncert pop. z Kilonji
- 12.30 Koncert z Monachjum
- 13.40 Płyty gramofonowe
- 15.00 Koncert popularny radioorkiestry
- 19.00 Koncert z Langenbergu
- 20.15 Audycja państwowa
- 21.00 Muzyka śląskich kompozytorów
- 23.00 Koncert pop. z Flensburgu

Niedziela, dnia 8 kwietnia br.

Warszawa fala 1415 m.:

- 8.00 Sygnał czasu
- 8.05 Gimnastyka
- 8.25 Muzyka poranna
- 8.35 Dziennik poranny
- 8.55 Chwilka gospodarstwa domowego
- 9.00 Cicha msza św. z Krakowa. Kazanie na Niedzielę Przewodni na temat „U źródeł pokoju Chrystusowego”.
- 11.57 Sygnał czasu
- 12.05 Program na dzień bieżący.
- 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz.
- 14.00 Pogadanka dla gospodyń
- 14.15 Przegląd rynków produktów rolnych.
- 14.40 Melodie i pieśni polskie.
- 15.00 Pogadanka
- 15.20 Koncert zespołu jazzowego
- 16.00 Program dla dzieci.
- 16.30 Kwadrans słynnych artystów.
- 16.45 Transmisja z Krakowa.
- 17.00 „Ogród w oknie i na balkonie”
- 17.15 „Alleluja, Jezus Żywie” — audycja pieśń wielkanocnych.
- 18.00 Słuchowisko p. t. „Świecone u gen. Kniaziewicza”
- 18.40 Piosenki w wyk. Igo Syma.
- 19.00 Program na dzień następny
- 19.05 Rozmaitości
- 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży
- 19.45 Przegląd teatralny
- 19.52 Koncert.
- 20.50 Dziennik wieczorny
- 21.00 „W afrykańskim Paryżu”
- 21.15 „Na wesolej lwowskiej fali”
- 22.15 Wiadomości sportowe
- 22.25 Muzyka taneczna.

Königswusterhausen fala 1546 m.:

- 6.15 Gimnastyka.
- 6.35 Koncert portowy z Bremy
- 8.55 Nabożeństwo.
- 11.30 Symfonia z bicie w kotły Haydna.
- 12.05 Koncert z Heilsbergu.
- 15.30 Audycja dla wsi.
- 16.00 Koncert z Monachjum.
- 17.30 Program rozrywkowy.
- 18.00 Wesola audycja z płyt.
- 19.20 Wieczór regionalny.
- 20.00 „Car i Cieśla” — opera Lortzinga.
- 23.00—0.30 Muzyka taneczna.